

FOTORELACJA



SONDA WTYCZKA

- ▶ Niezwykle głęboki spektakl. Jestem pod wrażeniem, jak wielowarstwowa jest to historia.
Agnieszka („Anarchistka”)
- ▶ Warty przemyślenia, dotykający do głębi. Potrzebuję teraz wyciszenia, żeby spokojnie się nad nim zastanowić.
Magda („Anarchistka”)
- ▶ Spektakl zadaje ważne pytania i na pewno zmusza do myślenia.
Marcin („Anarchistka”)
- ▶ Przedstawienie bardzo udane. Tematyka dość poważna, ale śmieszne momenty też się zdarzały. Mam bardzo pozytywne odczucia.
Jolanta („Kolacja kanibali”)
- ▶ Spektakl bardzo mi się podobał. Gra aktorów była przekonująca, szczególnie groza i nieugiętość prezentowane przez oficera gestapo granego przez Rafała Mohra zrobiły na mnie wrażenie.
Krzysztof („Kolacja kanibali”)



UNIWERSYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU
Wydział Filologiczny

Redakcja: studenci Wydziału Filologicznego UMK

Opieka redakcyjna: Karina Bonowicz,
Daria Szczecińska

Skład: Nika Tarnowska

Projekt: Radek Staniec

Zdjęcia: Wojtek Szabelski/freepress.pl

Więcej na: www.teatr.torun.pl oraz na facebooku
3. Festiwalu Debiutantów „Pierwszy Kontakt”
i facebooku Teatru im. Wilama Horzycy



AKTUALNOŚCI

DZIŚ/26.05./WTOREK

17.00 – Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie, Hanoch Levin „**Jakobi i Leidental**”, reżyseria: Małgorzata Warsicka (Od Nowa, ul. Gagarina 37A)

Spotkanie z twórcami odbędzie się po spektaklu w klubie „Od Nowa” (ul. Gagarina 37A)

19.30 – Teatr Śląski w Katowicach, Szczepan Twardoch „**Morfina**”, reżyseria: Ewelina Marciniak (Hala Sportowo-Widowiskowa, ul. Bema 73-89)

Spotkanie z twórcami odbędzie się po spektaklu w Hali Sportowo-Widowiskowej (ul. Bema 73-89)

IMPREZA TOWARZYSZĄCA

22.30 – DJ FUNKTION, klub festiwalowy „Wejściówka”

DJ FUNKTION – toruński muzyk, DJ, turntablista związany ze sceną muzyczną od 2004 r. Należy do Elade Crew. Rezydent Pacha Poznań. W trakcie swojej kariery występował z największymi gwiazdami światowej i polskiej sceny muzycznej: Masta Ace, ILL BILL, Dj Shadow, Dj Fresh, O.S.T.R., Fokus. Brał udział w tworzeniu płyt z polskimi raperami m.in.: „Kilka Numerów o Czymś” – albumu wydanego przez Małpę, „Teoria Równoległych Wszechświatów” – albumu Medium oraz „Ballady, hymny, hity” – albumu B.O.K. Jego umiejętności techniczne i muzyczna wyobraźnia zostały docenione na licznych zawodach dla Dj-ów. Jest m.in. dwukrotnym Mistrzem Świata DJ-ów IDA 2012 i 2013 w kategorii „show”.

Wstęp na imprezę towarzyszącą w klubie festiwalowym „Wejściówka” jest bezpłatny po okazaniu biletu na dowolny spektakl festiwalowy.

ZŁAP KONTAKT

GAZETA FESTIWALOWA

3

KATCHA NIKOGO NIE OSĄDZA, PROWOKUJE DO MYŚLENIA I NIE DAJE SPOKOJU

BORYS LANKOSZ (trzeci z lewej), REŻYSER „KOLACJI KANIBALI”



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

FUNDATOR NAGRÓD



PATRONAT MEDIALNY



PARTNERZY MEDIALNI



KLUB FESTIWALOWY



Kawiarnia & Galeria „Wejściówka”
Teatr im. Wilama Horzycy
(Pl. Teatralny 1,
wejście od ul. Fosa Staromiejska)

KONTEKSTY

POJEDYNEK
NA SŁOWA

CZY LEWICUJĄCA TERRORYSTKA RZECZYWİŚCIE ODNAJDUJE CHRYSUSA, CZY JEDYNIE ODGRYWA ROLĘ, ŻEBY UZYSKAĆ PRZEDTERMINOWE ZWOLNIENIE? NA SCENIE TOCZY SIĘ WERBALNA BITWA, A W NASZYCH GŁOWACH SZALA ZWYCIĘSTWA PRZECHYŁA SIĘ WRAZ Z TRWANIEM SPEKTAKLU TO NA JEDNĄ, TO NA DRUGĄ STRONĘ.



W bardzo prostej scenografii imitującej więzienną salę, na którą składa się stół, dwa krzesła i telefon, dochodzi do spotkania dwóch bardzo silnych osobowości – Kathy (Dorota Landowska), byłej terrorystki, która w czasie długoletniej odsiadki przechodzi nawrócenie i stojącej na straży sprawiedliwości, kończącej już karierę prokurator (Jadwiga Jankowska-Cieślak). To spotkanie, mające na celu skrócenie odsiadki, staje się pojedynkiem między dwiema tylko pozornie różniącymi się kobietami. Kathy stara się przekonać komisję o swojej przemianie, a prokurator próbuje udowodnić, że do takiej przemiany w ogóle nie doszło. Autonomicznym „bohaterem” spektaklu staje się tutaj język, którego każda z kobiet używa jako oręż i stara się uderzyć w drugą. Odsiadująca wyrok Kathy opowiada o swoim nawróceniu z taką samą pasją, z jaką opisuje swoją młodzieńczą fascynację lewicowymi poglądami. Z kolei prokurator posługuje się językiem jako narzędziem, dzięki któremu pokazuje swoją władzę nad przesłuchiwaną. Z biegiem czasu (a właściwie słów) przesłuchanie zamienia się w bardzo interesującą, ale i zajadłą dyskusję, która co chwilę schodzi z właściwego toru. Scena staje się polem walki o władzę. Przynajmniej w warstwie językowej. Kathy się miota: raz grzecznie prosi o ulaskawienie, to znowu stara się za wszelką cenę znaleźć czuły punkt rywalki i nieoczekiwanie zaatakować. Prokurator także nie jest postacią jednoznaczną. Co jakiś czas zdejmuje maskę zimnej przedstawicielki wymiaru sprawiedliwości i pokazuje ludzką twarz, obnażając swoje słabości. Historia przedstawiona na małej scenie przesłuchania z czasem nabiera znamion uniwersalizmu. Pojedynek reprezentantki prawa i osadzonej staje się tak naprawdę doskonałym przykładem na to, jaką moc ma słowo i jak płynna jest granicy między katem a ofiarą. Tomasz Szczepanek nie podsuwa nam żadnych gotowych odpowiedzi. Spektakl pozostawia widza z wieloma pytaniami, na które każdy z nas musi odpowiedzieć sobie sam.

Kamil Mikietyński

CZY WIESZ ŻE...

Nawrócenie głównej bohaterki, na którym w dużej mierze skupia się akcja dramatu jest fikcyjnym wątkiem życia Kathy Boudin, dodanym przez autora dramatu Davida Mameta.

KONTEKSTY

SADYSTYCZNY
TEST PRZYJAŹNI

CO BYŚ ZROBIŁ, GDYBYŚ MIAŁ WSKAZAĆ, KTÓRY Z TWOICH PRZYJACIÓŁ MA ZOSTAĆ WYDANY NA ŚMIERĆ? W TAKIEJ WŁAŚNIE SYTUACJI ZOSTAJĄ POSTAWIENI BOHATEROWIE „KOLACJI KANIBALI” W REŻYSERII BORYSA LANKOSZA. GROZA PRZEPLATA SIĘ Z CZARNYM HUMOREM, A REŻYSER SPRAWNIE OPROWADZA NAS PO MROCZNYCH ZAKAMARKACH LUDZKIEJ PSYCHIKI.



Francja, rok 1942. Znajdujemy się w gustownie urządzonym salonie Sophie i Viktora, gdzie gospodni hucznie obchodzą swoje urodziny w gronie najbliższych przyjaciół. Jedynie gazety powstawiane w okna przypominają nam o wojnie. Miłe chwile przy lampce cudem zdobytego szampana przerywa pojawienie się oficera SS, który stawia naszych bohaterów w bardzo kłopotliwej sytuacji. Przymus skazania dwojga z nich na śmierć sprawia, że przyjemna atmosfera pryska jak bańska mydlana i zaczyna się festiwal grozy, czyli typowanie ofiar. Nie zabraknie tu czarnego humoru, ale widzowi i tak nieustannie towarzyszy napięcie, które związane jest z ciężącym na bohaterach przymusem wyboru. Ten wyścig z czasem staje się motorem akcji, a my przyglądamy się, jak desperackie i coraz bardziej absurdalne decyzje podejmują bohaterowie, aby ocalić początkowo wszystkich, a później już tylko siebie. Nawet dumna Françoise (Justyna Grzybek), członkini ruchu oporu, rzucająca co chwilę antyniemieckie hasła, która przez dłuższy czas jako jedyna potrafi zachować spokój, ugnie się, kiedy oficer SS przystawi jej łufę do skroni. Na uwagę zasługuje Rafał Mohr, który wcielił się w rolę oficera Kaubacha. To kulturalny, wykształcony Niemiec, który potrafi jednak toczyć niezwykle niebezpieczną i sadystyczną grę. „Kolacja kanibali” doskonale pokazuje człowieka w sytuacji granicznej i obrazuje, jak mogą się zmienić relacje międzyludzkie w obliczu niebezpieczeństwa. Przyjaciele, ale i małżeństwo są w stanie poświęcić drugą osobę, aby ratować własne życie. To przerażający obraz tego, jak ekstremaalne sytuacje potrafią wydobyć z nas najgorsze zachowania i instynkty. Co nam pozostaje na deser po „Kolacji kanibali”? Gorzka refleksja i pytanie: co zrobiłbym na miejscu bohaterów? A zaraz potem uczucie ulgi, że nie musimy dokonywać takich wyborów.

Katarzyna Nastula

CZY WIESZ ŻE...

Pomysł przeniesienia „Kolacji Kanibali” Vahé Katchy na scenę wyszedł od Krystyny Jandy, która zaproponowała Borysowi Lankoszowi wystawienie tej sztuki.

WYWIAD
TRZY PYTANIA DO
TOMASZA
SZCZEPANKA



- ▶ Czy wybór „Anarchistki” na debiut reżyserski nie był ryzykowny? Miałem obawy, ale zawsze tak jest, gdy nam na czymś bardzo zależy. Po prostu bardzo chciałem go zrealizować. To była ochota wyrażenia siebie w taki sposób, w jaki uznałem to wtedy za stosowne. Myślę, że to najlepsza strategia dla tego zawodu, aby podążać za swoim pragnieniem i być uczciwym wobec siebie. Najbardziej zafascynowały mnie postaci, które od razu zobaczyłem, poczułem i bardzo chciałem, aby słowo stało się ciałem. To była wizja tych dwóch konkretnych aktorek w tych właśnie rolach. Zresztą to chyba Kostia w „Mewie” powiedział, że sztuka nie powinna być taka jak rzeczywistość, ale taka, jaką widzimy ją w marzeniach.
- ▶ Co zafascynowało pana w Kathy Boudin? Jej złożoność tożsamościowa. Mnie po prostu bardzo interesują napięcia występujące w nieoczywistych osobowościach. Z jednej strony mamy do czynienia z Żydówką, która ma lewicową przeszłość, została skazana za zamach terrorystyczny, a potem przechodzi nawrócenie, deklaruje nowy początek w swoim życiu. Czy to prawda czy nie – tego nie wiemy. Fascynuje mnie wielowarstwowość tej postaci.
- ▶ Jak doszło do współpracy z tak doświadczonymi aktorkami? „Anarchistkę” zrobiłem u Agnieszki Glińskiej, która dała mi tę fantastyczną możliwość reżyserowania w Teatrze Studio i zapytała, kogo widzę w tych rolach. I padło: Jadwiga Jankowska-Cieślak i Dorota Landowska. Pracowało nam się świetnie. To była bardzo pouczająca i dobra współpraca, przynajmniej dla mnie jako debiutanta, bo obie panie są chodzącymi skarbnicami wiedzy.

Rozmawiała Paulina Tchurzewska

O DEBIUTANCIE

Rocznik 1988. Ukończył Wydział Reżyserii warszawskiej Akademii Teatralnej. Studiował również arabistykę i stosunki międzynarodowe. Wieloletni asystent Agnieszki Glińskiej, z którą obecnie współpracuje jako konsultant literacki w Teatrze Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w Warszawie. W swojej pracy magisterskiej „Koniec sztuki – teatr posthistoryczny” zastanawiał się nad tym, dlaczego współczesna sztuka jest nieporównywalna z niczym, co powstało do tej pory i dlaczego – zwłaszcza dzisiaj – warto być artystą. „Anarchistka” Davida Mameta jest jego debiutem.

O DEBIUTANTACH

Borys Lankosz

Reżyser filmów dokumentalnych i fabularnych. Absolwent Wydziału Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Wyreżyserował znakomite przyjęty „Rewers”, który był polskim kandydatem do Oscara w 2009 r.

Justyna Grzybek

Aktorka filmowa. Zadebiutowała rolą Donny w kultowym filmie „Młode wilki ½” Jarosława Żamojdy. Zagrała również w filmach Borysa Lankosza: „Rewers” i „Ziarno prawdy”. Wystąpiła w wielu znanych i lubianych serialach telewizyjnych m.in. w „Domu nad rozlewiskiem”, „Ojcu Mateusz”, „To nie koniec świata”.

WYWIAD

TRZY PYTANIA DO
BORYSA LANKOSZA
I JUSTYNY GRZYBEK



- ▶ Nie jest to Państwa pierwsze spotkanie. Gdzie spotkaliście się po raz pierwszy? **Borys Lankosz:** Przy „Rewersie”. Wcześniej zobaczyłem gdzieś zdjęcie Justyny i zaraz zaprosiłem ją na plan. Współpraca z nią jest dla mnie kolejnym dobrym doświadczeniem, jeśli chodzi o relację reżyser-aktor. Jest ogromna liczba osób, grających postaci epizodyczne, które chciałbym poznać lepiej i których potencjał natychmiast rozpoznałem, a nie mam możliwości wykorzystania go w należyty sposób. Tak było z Justyną i z wieloma aktorami, którzy spotkali się w tym przedstawieniu.
- ▶ Co Pana szczególnie urzekło w dramacie Vahégo Katchy? **Borys Lankosz:** Najbardziej spodobała mi się konstrukcja dramatu. Katcha nikogo nie osądza, prowokuje do myślenia i nie daje spokoju. To jest coś, co fascynuje mnie w każdym tekście.
- ▶ Co było najtrudniejsze w budowaniu postaci Françoise? **Justyna Grzybek:** Powroty. Wyjście z roli. Przekraczaliśmy absolutnie bariery dźwięku. Szukaliśmy dużo w zakamarkach psychiki, w nieprzyjemnych stanach ludzkich postaw. Powroty do tego stanu były dla mnie najtrudniejsze. Nie interesują mnie rzeczy łatwe i błache, ale przekroczenie granic, grzebanie w prawdzie, co często nie jest jasne i przyjemne. Do łatwych nie należało także przejście z filmu do teatru, jednak zawsze było to moje marzenie i dziękuję Borysowi za taką możliwość.

Rozmawiała Magdalena Śrama